Miliarderzy globalnego fintechu. Branża niekoniecznie w czołówce, ale z szansami na duży skok

**Autor: Bartosz Tomczyk — przewodniczący Rady Nadzorczej polskiego fintechu Provema.**

Amerykańska redakcja Forbesa publikuje swoje zestawienia od marca 1987 roku, ale to ostatnie wydanie rzuca nowe (potencjalnie odświeżające) światło na cały sektor fintechowy. Tradycyjnie czołówka rankingu zarezerwowana jest przedstawicielom koncernów, które już na stałe zagościły w popkulturze — mowa tu m.in. o Microsofcie (Gates), Amazonie (Bezos), Facebooku (Zuckerberg), Berkshire Hathaway (Buffet) czy sieci Zara/ Inditex (Ortega). Nie zmienia to jednak faktu, że w świadomości globalnych konsumentów coraz pewniej rozgaszczają się przedsiebiorcy łączący świat finansów z nowymi technologiami.

Miliarder co 17 godzin

Truizmem jest już podkreślanie roli pandemii w kształtowaniu się światowej koniunktury, jednak rzutujący na portfele najbogatszych przedsiębiorców globu covid okazał się wręcz trampoliną laureatów zestawienia Forbesa. W ujęciu łącznych *net-worths* względem roku 2019, w ubiegłym sezonie globalni gracze okazali się majętniejsi o okrągłe 5 bilionów dolarów. Jak zaznaczają sami twórcy rankingu, tak znamienny skok miliarderzy zawdzięczają m.in. zamówieniom publicznym, gwałtownym awansom kryptowalut oraz nagłym wystrzałem amerykańskiej giełdy. Nie dziwi więc fakt, że na łamach 35. już zestawienia “Forbes World’s Billionaires List” pojawiło się (rekordowo) 2 755 laureatów, a więc o 660 więcej niż w ubiegłej edycji.

Według szacunków Forbesa tak specyficzny anturaż, jakim jest pandemia oraz paradoksalnie sprzyjająca miliarderom giełda, przełożył się na dynamiczne powiększanie się grona miliarderów w tempie 17 godzin dziennie, więc statystycznie rok covidowy zaowocował blisko 517 debiutantami. W tym miejscu należy nadmienić, że chodzi o całkowicie nowych na rynku miliarderów, a nie przedsiębiorców, którzy odrabiali zaległości po wcześniejszej utracie tytułu. Jeśli chodzi zaś o stałych bywalców listy, ostatnia edycja na 1. miejscu usytuowała Jeffa Bezosa (Amazon) z wynikiem 177 mld dolarów wartości całego majątku.

Zaraz za gigantem branży e-commerce znalazł się Elon Musk (Tesla/ SpaceX) z 151 mld dolarów. Co jednak z przedstawicielami świata fintechu?

Digitalizacja finansów z ogromnym potencjałem

Nie jest tajemnicą, że rynek fintechowy nie jest obszarem, który rozdaje karty w świecie globalnego biznesu, jednak tak samo oczywiste są znaczące osiągnięcia sektora w relatywnie krótkim okresie intensywnej działalności. Według m.in. szacunków Banku Światowego branża jeszcze 3 lata temu była warta blisko 128 mld dolarów. Ówczesne prognozy mówiły o osiągnięciu poziomu 310 mld do roku 2021—- i nie jest to scenariusz całkowicie niemożliwy. Z raportu CB Insights za 2. kwartał ubiegłego roku wynika, że finansowanie sektora wzrosło o 17 proc. i osiągnęło kwotę 9,3 miliarda USD. Covid? Tylko przyspieszył przejście klientów z tradycyjnych placówek do sieci, ponieważ miesięczna liczba transakcji inwestycyjnych zwiększyła się ze 127 w kwietniu do 141 w czerwcu.

W kontekście listy Forbesa najgorętszym nazwiskiem jeszcze w roku 2017 był John Collison — wówczas współzałożyciel start-upu fintechowego Stripe oraz dumny posiadacz tytułu najmłodszego miliardera na świecie. W najnowszym rankingu Irlandczyk zajął 956. miejsce z majątkiem o wartości 3,2 mld dolarów i nie okazał się liderem sektora w całym zestawieniu, bowiem z 37 przedstawicieli świata fintechu, najwyżej (262. miejsce) usytuował się 40-letni Szwajcar Guillaume Pousaz — CEO platformy do płatności online Checkout.com. W dobie pandemii spółka odnotowała 3-krotnie wyższą aktywność niż w roku 2019, a łączny majątek twórcy osiągnął poziom 9 mld dolarów. Za Pousazem (w segmencie fintechów) znalazł się Brian Armstrong z 404. miejscem w rankingu ogólnym i portfelem o wartości 6,5 mld dolarów. Główna spółka? Obracający kryptowalutami Coinbase, który jest największym kantorem tego typu w całych Stanach. Kolejni laureaci? Już z nieco bardziej wyrównanymi wynikami.

Długo długo nic

Na 3. miejscu w zestawieniu sektora znalazł się David Velez — współzałożyciel i CEO największego fintechu Ameryki Łacińskiej, Nubank. Szacowany na 5,2 mld dolarów majątek kolumbijskiego przedsiębiorcy gwarantuje mu 539. lokatę na całej liście Forbesa oraz… spory dystans między innymi przedstawicielami branży. Dopiero Jim McKelvey (Square) pojawia się na 4. miejscu wśród fintechów i aż 859. w zestawieniu ogólnym ex aequo z Arnoutem Schuijffem (Adyen). Po nich rozciąga się całe pasmo przedsiębiorców z majątkami w granicach od 3,4 mld do 3 mld: Chris Larsen (Ripple), Vyacheslav Kim (Kaspi Bank), John Collison (Stripe), Patrick Collison (Stripe), Mikhail Lomtadze (Kaspi Bank) oraz Cameron i Tyler Winklevoss (Gemini). Kolejną grupą są biznesmeni z majątkiem od 2,7 mld do 2 mld, czyli: Victor Jacobsson (Klarna), Pieter van der Does (Adyen), Andre Street (StoneCo), Eduaardo de Pontes (StoneCo), Vikay Shekhar Sharma (Paytm), Jared Isaacman (Shift4 Payments), Michael Saylor (MicroStrategy), Max Levchin (Affirm), pochodzący z Polski Sebastian Siemiatkowski (Klarna) oraz pionier technologii blockchain Jed McCaleb.

Jeszcze dłuższy segment majątków od 1,9 mld do 1 mld reprezentują: Fred Ehrsam (Coinbas), Changpeng Zhao (Binance), Anthony Eisen (Afterpay), Nick Molnar (Afterpay), Philip Fayer (Nuvei), Barry Silbert (DCG), David Zalik (Greensky), Tim Draper (Draper Fisher Jurvetson), Matthew Roszak (Bloq), Chris Britt (Chime), Ronald Clarke (Fleetcor Technologies), Ronald Slabke (Hypoport SE), Nik Storonsky (Revolut) oraz Baiju Bhatt i Vlad Tenev (Robinhood). Te wszystkie nazwiska wspólnie działają na rzecz światowego rynku fintechowego, który już w następnej odsłonie zestawienia może skoczyć o jeszcze kilka oczek, już bezpośrednio konkurując z najgorętszymi koncernami globu. Sporo optymizmu daje również zróżnicowanie geograficzne działalności przedstawionych spółek — to właśnie ekspansja tego typu firm staje się fundamentem budowy skutecznej branży.

**Czy Polska ma szansę na jeszcze większy wkład w rozwój sektora? Tak, co więcej — już to robi. Obecność na liście Forbesa Siemiatkowskiego z Klarny (operującej ze Sztokholmu), a także ostatnie ruchy katowickiej Provemy (wejście na rynek hiszpański, a wkrótce chorwacji i ukraiński), czyli jednego z liderów już krajowego rynku, stanowią bardzo konkretny sygnał dla świata pod tytułem “jesteśmy, działamy, pniemy się w górę”.**